

Top25snuff

www.top25snuff.com



**PROCES
między
WŁOCZĘGĄ Actorem,
A
TABAKIEM Pozwánym.**



25

PROCES

między

WŁOCZĘGĄ Actorem,

A

TABAKIEM Pozwánym.

Z którego

Ian Obleiá, Woyt z Podośieká,

z Błáżeiem Obieżywiechą Collegą swoim
Dekret ferował.

Wydány:

Przez Tymotheuszá Moczygębskiego,
Roku Pańského, 1636.

strona 1/5



Autor do czytelnika.

Dłategom, czytelniku, wystawił Tabaka
Przed urząd, żeby i mnie bronił, nieboraka,
I siebie od Włoczęgi; który podwarliwie
Pozwał go, jakoby miał szkodzić niecnotliwie.
Za moim zaleceniem. A tak, obacz jawnie
Niewinność moję, którą dedykuje prawnie.
A obaczywszy onę, daj według sumnienia
Zdania swoje, czy godzien Tabak mój zganienia?

strona 2/5

Propozycja aktora Włoczęgi.

Sławny panie urządzie, skarżę na Tabaka,
Który mnie swym szalbierstwem, prostego chudaka,
Omomiał i błazna mnie własnego uczynił.
A tak, co by za eksces takowy przewinił,
Osądźcie! Taka jest rzecz: Czasu niedawnego
Wypiłem kilka garncy piwa dworażnego
Tu na Szewcy ulicy, niedaleko Brony,
Kędy mnie tam napadli ludzie z mojej strony.
Wtem mnie z nich jeden sąsiad Tabakiem częstuje -
Mniemając, że ten, co go pan Menert gotuje,
Wezmę go; aż mój Tabak dziwnie operuje,
A coraz to mi głowę inakszą sprawuje.
Wyndę za Szewcą Bronę, pobliza Sokoli,
Alić mnie raz ku domowi, to raz ku Rudawie
Obraca i nawraca, ażem zgłupiał prawie;
Owo krótko mówiący, bez wszelkiej przyjaźni,
Rzucił mnie w brzydki rynsztok, tam do bożej kaźni.
Patrzę, co dalej będzie; więc ówdzie ku nocy
Przypadł jakiś szubrawiec, który mnie co z mocy
Przycisnął kolanami w onym to rynsztoku,
Pozadawawszy razy po łbie i po boku.
Odarł mnie ze wszystkiego i wziął kilka złotych
(Jednak za Bożą łaską dowiem się i o tych),
Do tego udawał się, że jest pożyteczny
Na zdrowie; ano zdrajca nazbyt niebezpieczny.
A tak, moi sławetni, łaskawi panowie,
Proszę, niech na tę skargę ten Tabak co powie.

Tabak dylaczej żąda na rozmowę i z stroną.

Ja nie słucham, panowie, tej propozycyjej,
Lecz z strony na rozmowę żądam dylaczej.
Do Lemiesza Rozdziałki - gdyż tam dobre piwo
I niemal na każdy dzień pije je co żywo.
A tam dopiero o tej sprawie pomówimy
I lepszą prawdę sobie przy kuflu powiemy,
Aniżeli tu przed wami, bo u was zła sprawa,
Ale tam miłsza bywa daleko zabawa.
Jeśli też wasność chcecie - więc abo pomożcie
Kompanijej, a teraz o tym się nie znoście.
Bo zgoła kędyśmy się z sobą pogniewali,
Tam też słusznie będziemy zgody próbowali.

Wójt Obleja.

Słysz, nie żartuj, Włoczęga, daj isze racye,
Bo tu u nas nie idą takie dylacye.
Spraw mu się per directum, urząd nakazuje,
Bo cię zaś miasto żartów skarze i zbujuje!

Tabak pozwany.

Ale mój, panie wójcie, wżdy obaczcie sami,
Ja żądam dylacyjej po społu i z wami
Tu na Szewcą ulicę i z kmotrem Tabakiem
Do rozmowy, a wy mnie czynicie prostakiem.

Wójt Obleja.

A tóż ci nie pozwalam takiej dylacyjej,
Sprawuj się na kontenta tej propozycycej.

Tabak pozwany.

Więc sobie abo będę na praktyka wzywał
Takiego, który by też Tabaku zażywał.

Wójt.

I tegoć nie pozwalam, boście pewni oba,
Jeśli Welens nie leda pewna mi osoba.

Tabak *directe* się sprawuje.

Nu, ponieważ inaczej, widzę, być nie może,
Tedy się tak sprawuję, choć nikt nie pomoże:
Cni, łaskawi panowie, urządzie przezacny,
Widzę ja, że ten człowiek głupi i niebaczny.
Bo, idąc per directum, tak się mu sprawuję
I tak wielką niewinność swoją deklaruję:
Jestem Tabak i pewnie nie dla chłopca tego
Urodziłem się na świat, lecz kogoś lepszego.
Nie odymęć ja zdrowia swą mocą nikomu,
Jeszcze i podwesele gości w każdym domu.
Tylko obyczajnie mnie trzeba zażywać,
To też żaden nie będzie na mnie utyskiwać.
Albowiem wiecie, waszmość, i przyznać to musicie,
Że, gdy czym źle mnie udają ci nieprzyjaciele.
Do szkody też nikomu nie jestem przyczyną,
Jak i temu Włoczędze, co mnie czyni winą.
A co większa, powiedam każdemu prawdziwie,
Co owo piwo pije aż przez miary chciwie,
Niech mnie na noc zażywa, a obaczy iście,
Iże mu łeb nazajutrz wytrybują czyście.
Więc do tego, jam dobry z drogi po strzęsnieniu,
Krew po żyłach roztrząsnę wszystkę po kichnieniu.
Ale ten nic dobrego, gdziekolwiek się stawi,
To mnie ustawnie bierze, panowie łaskawi.
Mało mnie ma za trojak na jedną godzinę,
Jeszcze u drugich prosi, a mnie daje winę.
I tak, choćbym rad chudak swemu pokojowi,
To się trudno mam schronić onemu łotrowi.
Nie chodzę też po karczmach, jak mnie tradukuje,
Ale on posłów po mnie zewsząd wyprawuje.

Za czym proszę, dla Boga, bym był uwolniony
Od tej sprawy, a aktor aby był zganiony.
Bo mnie do szkód i prawa darmo ewokował,
O co się sollenniter będę nań prostował.

Wójt.

Cóż wy na to mówicie, panie, wy Włoczęga?
Tu w tej sprawie nie będzie nijaka przysięga.
Jeśli chcecie, my zaraz dekret uczynimy.

Strony.

I owszem, my waszmościów pilnie on prosimy.

Dekret.

Ponieważ aktor daje sprawę pozwanemu,
I że szkodę niemałą uczynił onemu;
Tedy sąd, wejżrzawszy w to, że nie był przyczyną
Tabak temu Włoczędze, co go czyni winą
I powie, że za nim po karczmach nie chodzi,
Tylko go brać potrzeba, tak jako się godzi...
Tedy my go od sprawy czynimy wolnego:
Tabak liber! Włoczęga, ty poprzestać tego!
I vadium takowe urząd nakazuje.
Aby go aktor nie brał, kiedy się nim psuje.
Pod przepadkiem Tabaku, co go sobie kupi
I wolną winą tego, co go on wyłupi.
Wy też, panie Tabaku, tego przestrzegajcie,
Błaznom się takim, jak ten, przedawać nie dajcie.



**Więcej na:
www.top25snuff.com**